



Gazetka

dla

Wszystkich

NR 01(99)/2017 Styczeń



Niech w tym czasie świątecznym, kiedy Niebo łączy się z ziemią, a świat zdumiony staje wobec Świętej Tajemnicy, radosna nowina o rodzącym się Zbawicielu mocno zabrzmi w waszych sercach i wśród waszych najbliższych. Niech Święta Narodzenia Pańskiego będą dla nas wszystkich czasem prawdziwej radości, która poprowadzi nas w Nowym Roku Pańskim 2017 –

życzą duszpasterze parafii św. Wawrzyńca
oraz Redakcja

W DRODZE DO ALJUSTREL

Z notatnika pielgrzyma...

Łamanie chleba staje się objawieniem.

Znów Matka daje nam Syna i woła: Przyjmijcie Go czystym sercem!

Siedzieliśmy tak, skąpani w milczeniu, tępo wpatrując się w przydrożną kapliczkę. Ja, Kaśka, Marek i inni. Nikt nie próbował nawet przerwać tej ciszy, wyjątkowo spokojnej, tak dziwnie zamysłonej. W uszach wciąż brzmiało nam pytanie Lúcii? Wszyscy szukaliśmy na nie odpowiedzi. Każde z osobna, a jednak choć jakakolwiek by one nie były, napawały nas jeszcze większym lękiem i żalem. Odnaleźć powód naszych zmartwień, to trudne. Każde z nas niosło ze sobą swoją historię życia, mniej lub bardziej zawilą, utkaną z radości i smutku, jak każdy człowiek chodzący po ziemi. Nie byliśmy wyjątkowi, ot przeciętni we wszystkim, co robiliśmy. Tak, przeciętni – to dobre słowo. Ta przeciętność uwierała nas z każdym nowym rokiem, jaki dokładaliśmy do naszego życia. Dziś, kiedy już wszyscy jesteśmy dalej w naszej życiowej wędrówce, mogę to śmiało powiedzieć, choć wtedy na drodze do Aljustrel ta świadomość dopiero się krystalizowała, nabierała kształtów...

Popołudniowe słońce ani na chwilę nie zwalniało tępa. Upał dawał się we znaki niemiłosiernie, choć tak naprawdę niewiele nas to interesowało. Nagle ni stąd ni zowąd usłyszeliśmy głośnie: *Ola!*, które wydarło nas z tego naszego zaduma-

nia. Było jak powiew świeżego powietrza, który nagle wpadł do dusznego pokoju, siejąc zamęt i jednocześnie przynosząc ulgę. Zobaczyliśmy tuż obok siebie chłopaka. Nie wiem ile miał lat ani nawet na ile wyglądał. To, co pamiętam, to szeroki uśmiech na jego twarzy i żywe, pełne radości oczy. Pozostali zapamiętali niewiele więcej. Wyrósł przed nami niespodziewanie, jakby wyszedł spod ziemi, albo sfrunął z nieba. W ręku trzymał koszyk, taki staromodny kosz piknikowy. Nie pytając nas o zdanie, rozsiadł się obok na strzępach trawy i zaczął rozpakowywać zawartość koszyka. Szybko na kocu znalazł się chleb, jakieś owoce, trochę sera i butelka

nia głód jeszcze mocniej dał o sobie znać.

Chłopak jeszcze szerzej się uśmiechnął: *Por favor!* i wyciągnął rękę z kawałkiem chleba do Marka. Marek wziął go i zadrżał. Pomyślałem, że coś jest nie w porządku, albo tak bardzo był głodny, albo tak bardzo wzruszony gestem młodego Portugalczyka. Tajemnica dziwnego zachowania mojego przyjaciela wyszła na jaw, kiedy i ja sięgnąłem po kawałek chleba. Kiedy go dotknąłem przeszył mnie dreszcz. W jednym momencie zobaczyłem to, czego się bałem – swoją przeciętność, letniość. W moim przypadku była to akurat spowiedź. Nigdy do niej się zbyt nie przygotowywałem.

Ot, po prostu, była okazja to klękałem do konfesjonału, standardowa lista grzechów i koniec. Raz na kilka miesięcy powtarzany rytuał i zaraz po nim powrót do normalnego biegu dnia, czyli powrót do swoich zwykłych przyzwyczajęń i słabości. Ten sam kalejdoskop grzechów. I to jakoś hulalo. No właśnie – jakoś. Do tej pory pamiętam obawę, z jaką

przystępowałem do spowiedzi. A jak ksiądz spyta, co zrobiłem, by być lepszy, czy choć trochę się poprawiłem? A jak zapyta co się zmieniło od ostatniej spowiedzi? A jak wygoni mnie z konfesjona-



wina. Na ten widok nasze żołądki zaczęły grać marsza, jak na zawołanie. Uświadomiliśmy sobie, że ostatni posiłek, jaki dziś jedliśmy, to szybkie śniadanie w pensjonacie i tyle. Teraz na widok jedze-

łu, bo tak bardzo nagrzeszyłem, że nie zasługuję na rozgrzeszenie? W ułamku chwili doświadczyłem właśnie tego uczucia – jak bardzo jestem przeciętny w zaangażowaniu się w relację z Panem Bogiem, jak daleko mi od postawy marnotrawnego syna wracającego na ojcowiznę. Jednocześnie poczułem pewność, że Pan Bóg nigdy ode mnie się nie odwrócił. On wciąż czekał i czeka... Najgorsze było to, że odczułem ból zranionej miłości. Zdałem sobie sprawę, jak bardzo Go zraniłem taką oschłością, moją bylejakością... zapłaka-

łem. Po raz pierwszy od dłuższego już czasu była to szczerza łza żalu... wciąż czuję jej smak...

Kiedy później rozmawialiśmy z przyjaciółmi dowiedziałem się, że w tamtym momencie oni też zmierzli się ze swoimi słabościami. Każdy zobaczył, co jest jego udręczeniem. Czasem głęboko ukrytym za różnego rodzaju maskami. Co dziwne, wówczas oni, podobnie jak ja, odczuli niewiarygodną wprost obecność Pana Boga i bezmiar Jego miłości. Zapragnęliśmy stać się godni tej miłości i jeszcze raz zacząć wszystko

od nowa. Tym razem na poważnie. Jakaś świeża fala odwagi wypełniła nasze serca... niesamowicie...

A co do naszego niezwykłego towarzysza. Cóż, kiedy się „ocknęliśmy” jego już nie było. Siedzieliśmy z niedokończonym posiłkiem na jego kocu. Kiedy sprzątaaliśmy po posiłku i wkładaliśmy wszystko do starego piknikowego kosza, znaleźliśmy na jego dnie kartkę. Poprawną angielszczyzną skreślono tam słowa: *Teraz poznaliście już prawdę. Jesteście gotowi. Wasz przyjaciel Ângelo.*

PIERWSZY ŻŁÓBEK

Narodzenie Pańskie to jedno z najpiękniejszych świąt roku liturgicznego. W domach, w wigilijny wieczór zapala się lampki na choince, na stole stawia smakowite potrawy. Rodziny, znajomi, przyjaciele biorą do ręki białe opłatek i dzielą się nim, śpiewają kolędy. Dla jednych jest to głębokie przeżycie tajemnicy Bożego Wcielenia, a dla innych tylko i wyłącznie pielęgnowanie rodzinnych zwyczajów. Jednym z nich jest zwyczaj ustawiania w kościołach szopki, w której spoczywa nowonarodzone Dziecię. Na kartkach pocztowych najczęściej widać Świętą Rodzinę stuloną pod dachem rozpadającej się szopy lub w kamiennej grocie, a nad nimi noc rozświetloną gwiazdą betlejemską.

Historia przedstawiania warunków narodzenia Jezusa przez ustawianie szopki w chrześcijańskiej tradycji rozpoczyna się w pierwszej połowie XIII wieku za sprawą św. Franciszka z Asyżu. Zakonnik chciał świętować Boże Narodzenie w zupełnie inny sposób, by

ludzie uświadomili sobie, w jakich warunkach przyszedł na świat Pan Jezus i poznali te wszystkie niewygody, jakie musiał znosić leżąc na sianie pomiędzy wołem a osłem. Chciał to wszystko odtworzyć bardzo wyraziście. Na miejsce obchodów Świąt wybrał las w pobliżu wioski Grecio. Tuż przed północą, śpiewając antyfonę adwentową, razem z mieszkańcami tej i okolicznych wsi, wyruszył w uroczystej procesji do znanego sobie miejsca, aby świętować przyjście na świat Jezusa.

Uczestnicy procesji nieśli zapalone pochodnie, wiał silny wiatr. Cienie ludzi idących przez gęsty las robiły niesamowite wrażenie. Jednak w okolicy miejsca, gdzie św. Franciszek przygotował żłóbek panowała atmosfera świętości i pokoju. Gdy w pobliskiej wiosce, rozległy się dzwony oznajmujące północ, rozpoczęło się nabożeństwo. (nie Msza, bo Franciszek był jedynie diakonem) W żłóbk na sianie, blisko ołtarza, leżała przepiękna figurka niemowlęcia naturalnej wielkości, wyobrażają-

ca małego Pana Jezusa. Święty Franciszek wyśpiewał czytanie z Ewangelii, a później w czasie kazania mówił o narodzeniu Zbawiciela w ubóstwie, w miasteczku Betlejem. Ponoć mówił to z taką żarliwością i zapałem, że zgromadzeni ludzie odczuwali gorącą miłość do Dzieciątka.

Kiedy na koniec kazania zakonnik ukląkł by pocałować figurkę Dzieciątka Bożego zdarzył się cud: figurka ożyła, a Malutki Jezus odwzajemnił się Franciszkowi uśmiechem. Całe to zdarzenie i cuda, które później miały miejsce, zostały potwierdzone przez wszystkich, którzy brali udział w tej szczególnej uroczystości.

Słoma ze żłóbka, starannie przechowywana przez ludzi, była potem skutecznym lekarstwem na choroby zwierząt i nie tylko. Zwyczaj inscenizowania szopki, upowszechniony przez braci franciszkanów sprawił, że żłóbek stał się wymownym symbolem Świąt Narodzenia Pańskiego.

Małgorzata Machoń

List pasterski Episkopatu Polski z okazji Roku św. Brata Alberta (fragmenty)

18 grudnia 2016 r.

1. Rok św. Brata Alberta

– kontekst, motyw oraz cel

Z dniem Bożego Narodzenia wiąże się w tym roku specjalna okoliczność. Sto lat temu, właśnie w ten dzień, gdy w południe dzwony wzywały do modlitwy Anioł Pański, narodził się dla nieba św. Brat Albert, opiekun nędzarzy i wydziedziczonych – *Brat naszego Boga*, jak trafnie określił go Karol Wojtyła. Setna rocznica śmierci stanowi dobrą okazję, by przybliżyć wszystkim tę niezwykłą postać poprzez ogłoszenie roku 2016/2017 Rokiem św. Brata Alberta.

Pragniemy więc w sposób szczególny w nadchodzącym czasie ukazać tę wyjątkową osobę, jako wzór oraz patrona czynnej miłości bliźniego. Ojciec ubogich, jak nazywamy często św. Brata Alberta, może nas nauczyć jak w praktyce wypełnić nakaz Jezusa: *Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec w niebie*. Potrzeba nam takich świadków, aby nasze serca nie stygły, były wciąż i na nowo uwrażliwione na niezliczone biedy ludzkie, abyśmy stale w naszym postępowaniu byli inspirowani „wyobraźnią miłosierdzia”. Brat Albert wskazuje nam jak możemy otworzyć nasze serca na tych wszystkich, którzy żyją na najróżniejszych peryferiach egzystencjalnych, które często dzisiejszy świat stwarza w sposób dramatyczny.

2. Adam Chmielowski

– św. Brat Albert:

powstaniec, malarz, święty opiekun ubogich

Kim był św. Brat Albert, cóż niezwykle było w tym niepozornym „szarym mnichu”, którego

klasztorem stał się świat materialnej i moralnej nędzy? Czym zasłużył sobie na miano, którym określali go współcześni: *Najpiękniejszy człowiek swojego pokolenia*?

Adam Chmielowski, bo tak brzmi jego świeckie imię i nazwisko, przyszedł na świat 20 sierpnia 1845 r. w Igołomi pod Krakowem. Pochodził z rodziny zubożałej szlachty. Wcześniej stracił obojga rodziców – ojca, gdy miał 8 lat a matkę, gdy miał 14.

Z domu rodzinnego wyniósł solidne podstawy życia religijnego oraz gorący patriotyzm. Na tyle silny, że w siedemnastym roku życia jako jeden z pierwszych zaangażował się w szeregi powstania styczniowego. W bitwie pod Mełchowem 30 września 1863 r. został ciężko ranny w skutek czego amputowano mu nogę. Dozgonnie naznaczony został stygmatem miłości Ojczyzny.

Po klęsce powstania musiał udać się na emigrację. Był to czas, kiedy zwrócił się w kierunku sztuki. W latach 1870-1874 podejmuje systematyczne kształcenie w Akademi Sztuk Pięknych w Monachium. Maluje pierwsze obrazy i rozpoczyna artystyczną karierę. Znamcy przedmiotu zaliczają go do prekursorów polskiego impresjonizmu. Chmielowski uważał, że sztuka nie stanowi wartości samej w sobie, lecz powinna służyć wartościom wyższym, z których na pierwszym miejscu stawiał wartości religijne. Pragnął *sztukę i talent i myśli Bogu na chwałę poświęcić*. W tym celu porzuca świat i wstępuje do nowicjatu oo. jezuitów. Po kilkumiesięcznym pobycie w zakonie odkrył, że Pan Bóg

przewidział dla niego inną drogę powołania i misji.

Zwraca się w kierunku pogodnej duchowości św. Franciszka z Asyżu oraz jego idei Trzeciego zakonu dla świeckich. Stał się Patronem i Orędownikiem ludzi ubogich, wydziedziczonych, zepchniętych na „egzystencjalne peryferia”. Spotkanie z nędzą ogrzewało mięskiej na krakowskim Kazimierzu, z nieludzkimi warunkami, w jakich przebywał tam tłum nędzarzy, poruszyło go dogłębnie. Postanowił, że ludzi tych w tak przerażającym położeniu nie pozostawi samych sobie i zdecydował się z nimi zamieszkać. Wkrótce objął zarząd nad miejską ogrzewalnią i przekształcił ją w przytułisko, gdzie każdy potrzebujący mógł znaleźć pożywienie, dach nad głową a przede wszystkim miłosierne serce. Chcąc w pełni realizować swą misję, 25 sierpnia 1887 r. przywdział habit Trzeciego zakonu św. Franciszka, od tego też czasu zaczął posługiwać się nowym imieniem: Brat Albert. Rok później złożył śluby zakonne. Aby sprostać tak wymagającemu zadaniu, jakim była opieka nad rzeszą ubogich, Brat Albert potrzebował współpracowników. Tak powstała nowa wspólnota zakonna nazwana przez Założyciela Braćmi Posługującymi Ubogim Trzeciego Zakonu św. Franciszka, popularnie zwana albertynami. Za umowną datę powstania zgromadzenia przyjęto rok 1888. Trzy lata później, w dniu 15 stycznia 1891 r. habit zakonnny przybrały pierwsze Siostry Posługujące Ubogim – siostry albertynki, które podjęły się opieki nad ubogimi kobietami.

Istnienie obu zgromadzeń Brat Albert oparł na zasadzie ewangelicznego ubóstwa. Ojciec ubogich nie chciał posiadać niczego na własność, ani osobiście, ani wspólnotowo. Był przy tym spokojny o rozwój swoich dzieł, ponieważ bez zastrzeżeń ufał Bożej Opatrzności. Inną istotną zasadą jaką Brat Albert pozostawił swoim naśladowcom była zasada służby wobec tych, którym nikt inny nie chciał lub nie był w stanie usługić. Przytuliska stały się domami, gdzie ludzie bezdomni, nędzarze, niedołączni, żebracy, wyrobnicy bez zajęcia znajdą ratunek w swych ostatecznych potrzebach, a w dalszym celu mogą uzyskać poprawę stanu materialnego przez dobrowolną pracę zarobkową. Przy tym, w swojej posłudze kierował się Brat Albert zasadą powszechności. Święty Paweł uważa się za powołanego, by *pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze* (Rz 1, 5). Brat Albert również przyjmuje do swoich przytulisk każdego ubogiego bez względu na narodowość, wyznanie lub pochodzenie.

3. Aktualność przesłania Ojca ubogich

Czego uczy nas dzisiaj św. Brat Albert? Jakie przesłanie nam pozostawia? Uroczysty akt beatyfikacji w 1983 r. oraz kanonizacji w 1989 r. ukazują nam św. Brata Alberta jako wzór dla naszych czasów.

Świadectwo jego życia wskazuje najpierw na prawdę o nierozrwalnej więzi między miłosierdziem a chrześcijaństwem. Św. Jan Paweł II, jeszcze jako kardynał Karol Wojtyła, ujął tę prawdę oraz świadectwo o niej w sposób następujący: *Miłosierdzie i chrześcijaństwo to jedno i to samo. Jeśli nie byłoby miłosierdzia, nie ma chrześcijaństwa... Wyznanie wiary musi się dopełnić wyzna-*

niem miłości.... Cóż więc znaczy nasza wiara bez miłosierdzia, bez konkretnego zaangażowania, wyrażającego troskę o bliźniego: chorego, samotnego, opuszczonego, ubogiego duchowo czy materialnie? Ten bliźni nie znajduje się gdzieś daleko. Z tym właśnie bliźnim utożsamia się sam Chrystus: *cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25, 40). W tym bliźnim Bóg staje się Emma-nuelem – Bogiem z nami.

Z kolei powstaje pytanie, w jaki sposób powinniśmy dawać świadectwo ewangelicznej miłości? Kardynał Wojtyła wyjaśnia nam, jak chrześcijanin powinien wyrażać swoją wiarę: *Trzeba ś w i a d c z y ć swoim c z ł o w i e c z e ń -*

stwem, trzeba świadczyć sobą i tutaj Brat Albert jest dla nas wzorem nieporównanym. Przecież on nie miał prawie żadnych środków, ślubował najsurowsze ubóstwo, nie dysponował żadnymi funduszami, żadnymi gotowymi instytucjami, tylko postanowił dawać siebie. Święty porzucił sztukę, powab kariery i sławy, aby duszę swoją oddać Bogu i bliźnim, nie zatrzymując nic dla siebie. A czym może być owo „dawanie siebie” dzisiaj dla nas? To nic innego jak codzienny trud, cicha ofiara ze swojego czasu, swoich sił, swojego zdrowia, to umniejszanie siebie w służbie bliźnim, to bycie dobrym jak chleb, który dla każdego leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się,

jeśli jest głodny.

Na zakończenie podamy jeszcze jedną naukę, przekazaną milczącym świadectwem świętego Ojca ubogich. To nauka o godności każdego człowieka, o konieczności okazywania szacunku i dobroci każdej ludzkiej osobie, ponieważ kryje ona w sobie niezatarty obraz Bożego podobieństwa. Tam, gdzie dla wielu trudno było dostrzec nawet człowieczeństwo, przykryte brudem nędzy i moralnego zaniedbania, św. Brat Albert

dostrzegał oblicze Chrystusa cierpiącego – *Ecce Homo*. Prośmy Boga, o taką wiarę i taką wrażliwość, abyśmy mieli niewzruszone przekonanie, że to samemu Jezusowi służymy: karmiąc głodnych, dając dach nad głową bezdomnym, odziewając nagich, opatrując chorych, wyciągając rękę do spętanych nałogami, pocieszając strapionych, dobrze ra-

dzając wątpiącym, prowadząc na właściwą drogę błędzących. Oby rok Jubileuszu setnej rocznicy śmierci św. Brata Alberta stał się nie tylko okazją do przypomnienia świadka bez reszty oddanego Bogu, ale przede wszystkim przynosił owoce przemiany serc, ożywionych nową i większą wrażliwością na ludzką biedę. Ufamy, że pobudzenie naszej wyobraźni miłosierdzia uwidoczni się także w konkretnych inicjatywach oraz dziełach, *aby świadectwo wierzących stało się jeszcze mocniejsze i skuteczniejsze*. Prośmy Matkę Najświętszą, którą św. Brat Albert czcił szczególnym nabożeństwem, aby jako Matka Miłosierdzia wspierała swym wstawiennictwem wszystkich pragnących podążać szlakami miłosiernej miłości.



**Intencje
Apostolstwa Modlitwy
i Żywego Różańca
w styczniu**

Intencja ewangelizacyjna:
Aby wszyscy chrześcijanie, do-
chowując wierności nauczaniu
Pana, angażowali się, przez
modlitwę i miłość braterską, na
rzecz przywrócenia pełnej jed-
ności kościelnej i współpracowa-
li, mierząc się z aktualnymi wy-
zwaniem stojącymi przed ludz-
kością.

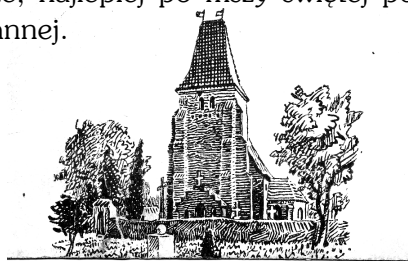
Zgodnie z zaleceniem Papieża Fran-
ciszka, od 2017 r. coroczna lista inten-
cji zawiera jedną intencję (ogólną lub
ewangelizacyjną) w każdym miesiącu.
Druga intencja ogłaszana będzie na
bieżąco, w związku z aktualnymi wyda-
rzeniami i problemami.



Kancelaria parafialna w czasie ko-
łеды czynna jest:

w soboty w godz. 8⁰⁰ – 9⁰⁰

W sprawach pilnych – o każdej po-
rze, najlepiej po mszy świętej po-
rannej.



Gazeta parafialna do użytku
wewnętrznego.

Redaguje zespół pod kierunkiem
ks. Proboszcza.

Parafia Rzymsko-Katolicka

pw. św. Wawrzyńca

we Wrocławiu Żernikach,

tel.(71) 357-19-19

www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl

parafiazerniki@op.pl

konto bankowe Parafii

32 1500 1793 1217 9006 0637 0000

druk Prograf, Wrocław

tel./fax 71 758 59 79

www.prograf.wroc.pl

EPIFANIA

– Dzień Objawienia Pańskiego

Kościół chrześcijański na Za-
chodzie obchodzi 6. stycznia
Święto Objawienia Pańskiego
(Święto Epifanii), zwane popular-
nie Świętem Trzech Króli. Jest to
jedne z najstarszych świąt w chrze-
ścijaństwie.

Dzień Trzech Króli jest świę-
tem Objawienia Boga światu po
grecku zwanym *Epifaneją*. Był on
obchodzony już w III w. na pa-
miątkę opisanego w Ewangelii św.
Mateusza hołdu, jaki Trzej Królo-
wie – Trzej Mędrcy ze Wschodu
złożyli Dzieciątku Jezus. Pierwsi
chrześcijanie w tym właśnie dniu
świętowali Narodzenie Pańskie.

Dopiero w końcu IV w. do li-
turgii Kościoła Powszechnego
wprowadzone zostały dwie odręb-
ne uroczystości: Narodzenie Pań-
skie – 25 grudnia i święto Trzech
Króli – Objawienia Pańskiego –
6 stycznia. Zamyka ono cykl uro-
czystości religijnych – cykl świą-
teczny Bożego Narodzenia.

W Kościele Katolickim Dzień
Objawienia Pańskiego jest dniem
świętecznym nakazanym. Oznacza
to, że wierni są zobowiązani

w tym dniu uczestniczyć we Mszy
świętej oraz powstrzymać się od
wykonywania tych prac i zajęć,
które utrudniają oddawanie Bogu
czci, przeżywanie radości właści-
wej dniowi Pańskiemu oraz korzy-
stanie z należnego odpoczynku du-
chowego i fizycznego.

W Kościele tego dnia święci się
złoto i kadzidło (od XV/XVI w.),
a także kredę (od XVIII w.). Wodę
święconą w Jerozolimie już od
VI w. Napis „K (C) + M + B +
bieżący rok” jest różnie interpre-
towany: „Kasper, Melchior, Bal-
tazar”, *Christus mansionem be-
nedicat* (Niech Chrystus mieszka-
nie błogosławi) czy *Christus mul-
torum benefactor* (Chrystus do-
broczyńcą wielu). Zwyczaj niewąt-
pliwie nawiązuje do Księgi Wyj-
ścia (11, 1-13, 16), kiedy to Izra-
elici oznaczali drzwi swoich do-
mostw krwią baranka paschalne-
go. Chrześcijanie, znacząc poświę-
coną kredą odrzwia swoich miesz-
kań, proszą Chrystusa o błogosła-
wienie, a także publicznie wy-
znają swoją wiarę.



JAK SIĘ PRZYGOTOWAĆ DO WIZYTY DUSZPASTERSKIEJ?

Do wizyty duszpasterskiej należy przygotować:

- stół nakryty białym obrusem,
- krucyfiks i dwie zapalone świece,

- wodę święconą i kropidło (w przypadku braku wody święconej należy wlać zwykłą wodę i na początku kolędy poprosić księdza o jej poświęcenie),

- Pismo Święte,

- dzieci i młodzież w wieku szkolnym przygotowują zeszyty od religii (lepiej przyznać się, że takowego się nie posiada niż tłumaczyć, że „pożyczyłem koledze do przepisania i mi nie oddał”),

- na drzwiach domu kredą piszemy K+M+B 2017 – jest to widoczny znak dla księdza, że w

tym domu/mieszkańiu mieszkają katolicy i pragną go przyjąć po kolędzie,

- brak możliwości złożenia ofiary na potrzeby Kościoła nie może być w żadnym wypadku powodem nie przyjęcia księdza po kolędzie.

Przebieg kolędy:

- Wypada wyjść po księdza lub poprosić sąsiada o przyprowadzenie go do naszego domu.

- Wylączamy telewizor i radio (nawet jeśli to jest Radio Maryja).

- Na chrześcijańskie pozdrowienie „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” odpowiadamy „na wieki wieków Amen”.

- Przedmioty religijne, które chcemy poświęcić kładziemy na

stole/ławie.

- Wszyscy bierzemy udział we wspólnej modlitwie. Gdy ksiądz kropi nas wodą święconą czynimy znak krzyża.

Głównym powodem wizyty duszpasterskiej jest chęć poznania parafian, ich problemów oraz ich opinii na temat funkcjonowania parafii. Dlatego bardzo ważną rzeczą w trakcie kolędy jest szczerść w rozmowie z kapłanem.

Jeżeli ktoś jest nieobecny w domu (z różnych przyczyn), a ma życzenie wizyty duszpasterskiej, może zawsze skontaktować się z księdzem Proboszczem aby umówić się na kolędę w innym, dogodnym terminie.



Św. Aniela Merici (1474-1540)

Nazwiska mogłaby jej pozazdrościć niejedna gwiazda filmowa. Ale Aniela nie była gwiazdą, choć jej włoska uroda i temperament wzbudzały zrozumiałe zainteresowanie. Dużo bardziej podziwiano jej wyjątkową wrażliwość na potrzeby innych, pracowitość i surowe życie, jakie prowadziła z miłości do Chrystusa.

Urodziła się w Desenzano nad jeziorem Garda, w otoczeniu pięknych alpejskich szczytów. W dzieciństwie pasła bydło i pomagała w gospodarstwie. Kiedy rodzice zmarli, zamieszkała wraz z młodszym bratem u zamożnego wuja w Salo. Miała wówczas piętnaście lat. Wtedy też została tercjarką franciszkańską. Nazywano ją: siostrą Anielą. Po śmierci wuja wróciła do Desenzano.

Pewnego dnia przydarzyło się jej coś bardzo dziwnego. Będąc w polu, w porze żniw, ujrzała nagle drabinę łączącą niebo z ziemią i wstępujących po niej aniołów i młode dziewczęta. Wizji tej towarzyszyło przesłanie, że założy kiedyś towarzystwo dziewic poświęconych Bogu. Co na to Aniela? Przyjęła przesłanie do wiadomości i – nadal rozbila swoje. To znaczy? Słuchała przełożonych. A ci wysłali ją do Brescii. Tam włączyła się w katolicki ruch odnowy duchowej i okazała się – fantastyczną liderką! Tryskała energią i entuzjazmem, z łatwością nawią-

zywała kontakty. Szybko rosnące grono jej pobożnych przyjaciół i przybywało... Tak jest, wolontariuszy! Przybywało też pracy, gdyż częste wojny pogłębiały nędzę, również tę duchową. Była już Panią po sześćdziesiątce, kiedy przystąpiła do realizacji dzieła swego życia. Najpierw jednak, korzystając z okazji, wyruszyła do Ziemi Świętej. W Rzymie otrzymała błogosławieństwo papieża Klemensa VII i zaraz po powrocie założyła – uwaga – Towarzystwo Świętej Urszuli, które zajmowało się wychowaniem dziewcząt. Bardzo zależało jej na tym, aby dziewczęta były w przyszłości świętymi żonami i matkami. Z czasem Towarzystwo przekształciło się w zgromadzenie zakonne (urszulanki). Absolutną nowością było w nim to, że kandydatki wstępowały do klasztoru wyłącznie z własnej, nieprzymuszonej woli, a nie z woli rodziców czy opiekunów. Mogły więc – co niektórych szokowało – decydować same o własnym losie!

Aniela wierzyła, że jej kraj odrodzi się duchowo, jeśli to odrodzenie nastąpi najpierw w rodzinach.

Sprawa ciągle aktualna, nie uważasz?

Opowiadanie pochodzi z książki

Ewy Skarżyńskiej „Co się w niebie święci”

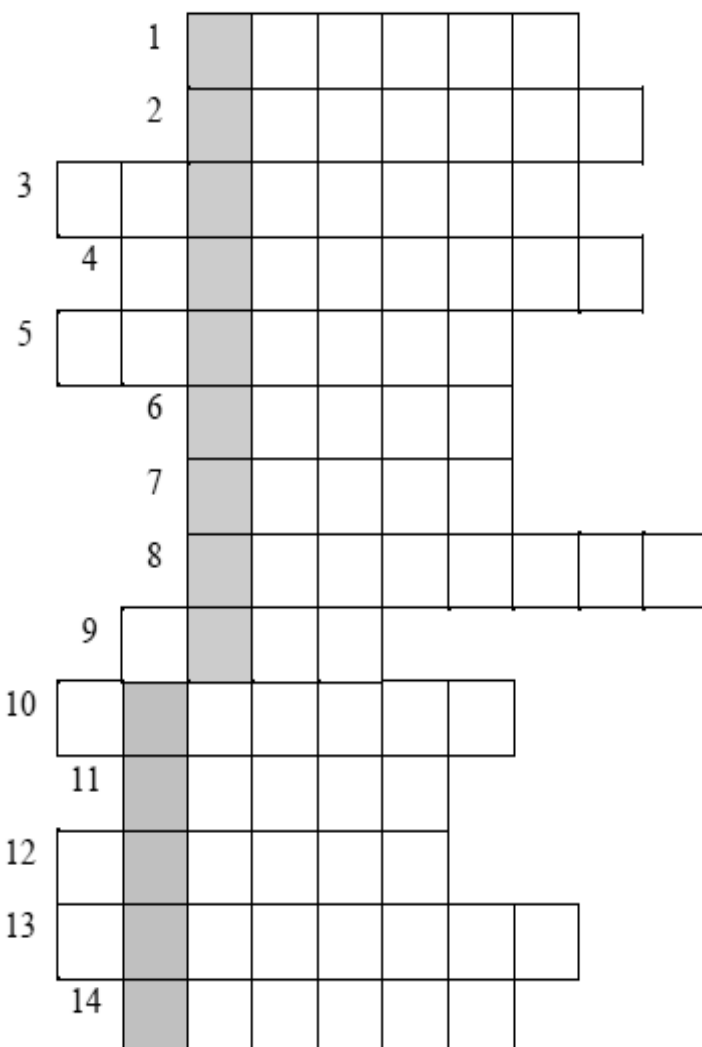


KRZYŻÓWKA STYCZNIOWA

Dziś zapraszam Cię do rozwiązania świątecznej krzyżówki. Po odgadnięciu haseł związanych z Bożym Narodzeniem, odczytaj hasło. Zastanów się w czym towarzystwie możesz robić to, o czym mówi hasło? Powodzenia!

opr. E. H.-G.

1. Imię jednego z trzech króli.
2. Wigilijny „chleb”.
3. Imię jednego z trzech króli.
4. Wyruszyli w nią Józef i brzemienna Maryja.
5. Józef, Maryja i Jezus – to święta ...
6. Na wigilijnym stole – w barszczu.
7. Imię taty Jezusa.
8. Imię jednego z trzech króli.
9. Karp lub śledź.
10. Leży pod choinką.
11. Ze skrzydłami – często gra na flecie.
12. Ustawiana przy choince – ze Świętą Rodziną, pasterzami i aniołami.
13. Miejsce, w którym urodził się Jezus.
14. Imię Mamy Jezusa.



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 13 stycznia wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po mszy świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: **gazetka-dla-wszystkich@wp.pl**, umieszczając w temacie „KRZYŻÓWKA STYCZNIOWA” (termin: piątek, 13 stycznia).

Losowanie nagród w niedzielę 15 stycznia po mszy świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – KRZYŻÓWKA STYCZNIOWA

.....
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....
hasło

INTENCJE MSZALNE

1 stycznia, druga niedziela po Narodzeniu Pańskim – uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

8⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Mieczysława Paździor
9⁰⁰

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Mieczysław (m) Drahan

12⁰⁰ + Mieczysław Żurawiński

18⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 1 gregorianka

20⁰⁰ W intencji Parafian

2 stycznia, poniedziałek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 2 gregorianka

3 stycznia, wtorek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 3 gregorianka

4 stycznia, środa

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 4 gregorianka

5 stycznia, czwartek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 5 gregorianka

6 stycznia, piątek – Objawienie Pańskie

8⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 6 gregorianka

9⁰⁰

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ Za wszystkie Róże Żywego Różańca

20⁰⁰



7 stycznia, sobota

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 7 gregorianka

18⁰⁰

8 stycznia, niedziela – święto Chrztu Pańskiego

8⁰⁰

9⁰⁰ + Lucjan Połaczewski; ++ Zofia, Jan, Zbigniew, Jan Świderscy

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Piotra i Jakuba z racji urodzin

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Zbigniewa i Krystyny z okazji urodzin

20⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 8 gregorianka

9 stycznia, poniedziałek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 9 gregorianka

10 stycznia, wtorek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 10 gregorianka

11 stycznia, środa

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 11 gregorianka

12 stycznia, czwartek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 12 gregorianka

13 stycznia, piątek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 13 gregorianka

14 stycznia, sobota

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 14 gregorianka

18⁰⁰ ++ Rodzice: Jan, Helena Lis; ++ Zofia, Antoni Zuber

++ Siostry: Wanda Ziobrowska, Maria Grabarek

Zapraszamy na
Nabożeństwo
ku czci św. Wawrzyńca
10 stycznia
(wtorek)
po Mszy św. na godz. 9⁰⁰

15 stycznia, druga niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Julia, Helena, Janina, Henryk, Józef (m)

9⁰⁰ + Petronela Ruszczyk – 18 rocznica śmierci; + Marian Ząbek; ++ Stanisław (m), Kazimierz, Stanisława (f), Władysław (m), Mariusz Ruszczyk

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Ani Karpio z okazji 9. rocznicy urodzin

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 15 gregorianka

20⁰⁰

16 stycznia, poniedziałek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 16 gregorianka

17 stycznia, wtorek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 17 gregorianka

18 stycznia, środa

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 18 gregorianka

19 stycznia, czwartek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 19 gregorianka

20 stycznia, piątek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 20 gregorianka

21 stycznia, sobota

8⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 21 gregorianka

18⁰⁰ + Antoni Steckiewicz – 17 rocznica śmierci; ++ Rodzice, Teściowie

22 stycznia, trzecia niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Józefa (f) – 15 rocznica śmierci; ++ Bolesław (m), Wojciech Ząbek

9⁰⁰ + Władysław (m), Irena Baran – 1 rocznica śmierci; + Kazimierz Fołta – 1 rocznica śmierci

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Magdaleny w 23. rocznicę urodzin z prośbą o potrzebne łaski

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 22 gregorianka

20⁰⁰

23 stycznia, poniedziałek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 23 gregorianka

24 stycznia, wtorek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 24 gregorianka

25 stycznia, środa – święto Nawrócenia św. Pawła, Apostoła

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 25 gregorianka

26 stycznia, czwartek – wspomnienie św. biskupów Tymoteusza i Tytusa

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 26 gregorianka

27 stycznia, piątek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 27 gregorianka

28 stycznia, sobota

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 28 gregorianka

18⁰⁰ + Józef (m) Zawadzki – 1 rocznica śmierci; ++ Rodzice, Rodzeństwo z obu stron

29 stycznia, czwarta niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ W intencji duchowego i moralnego odrodzenia Ojczyzny

9⁰⁰ + Stanisława (f) Najda – 20 rocznica śmierci

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 29 gregorianka

20⁰⁰

30 stycznia, poniedziałek

9⁰⁰ + Genowefa Kozłowska – 30 gregorianka – zakończenie

31 stycznia, wtorek

9⁰⁰ ++ Alfreda, Hipolit, Mieczysława (f)



KRONIKA PARAFIALNA

W grudniu przez sakrament Chrztu świętego do wspólnoty parafialnej zostały przyjęte dzieci:

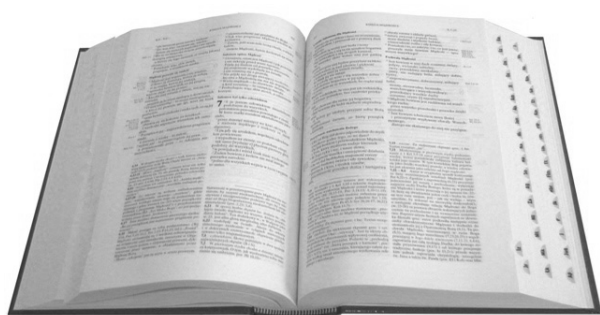
Kasjan OLSZOWSKI
Teodor SMOLIŃSKI
Magdalena ŁUCZYŃSKA
Hanna SPITALNIAK



W grudniu zmarli

+ Marta ŻAK
+ Jacentyna POMYKAŁA
+ s. Teofania
+ Józef KORNIAK

Módlmy się o Niebo dla nich.



GRUPA BIBLIJNA

W okresie kolędowym
spotkania Grupy Biblijnej
są zawieszone.

Pierwszy numer naszej „Gazetki dla Wszystkich” ukazał się na Święta Narodzenia Pańskiego 2011 roku. Następny numer – lutowy – będzie już numerem **setnym!**

Na przestrzeni tych kilku już lat skład naszego zespołu redakcyjnego zmieniał się z wielu różnych powodów. Zespół redakcyjny to kilka osób, które są bardzo zaangażowane w wyszukiwanie i opracowywanie tematów. Wszyscy pracujemy jako wolontariusze lub może pasjonaci i dajemy nam to wiele satysfakcji. Chętnie przyjmujemy do naszego grona nowych redaktorów lub korespondentów. Warto więc zastanowić się i spróbować pracy w zespole redakcyjnym. Można zaprosić koleżanki i kolegów.

Zachęcamy do pisania, sugerowania tematów, do pracy przy udoskonalaniu form naszej gazetki. Chętnych prosimy o kontakt mailowy z redakcją:

gazetka-dla-wszystkich@wp.pl